

LIST 1

Ja, Chrystus, korzystam z możliwości, aby mówić bezpośrednio do WAS.

Przyszedłem w celu sprostowania wszystkich błędnych interpretacji nauki, którą dawałem, kiedy byłem znany jako 'Jezus' w Palestynie 2000 lat temu.

Przekazuję je poprzez kogoś, kto w czasie ostatnich czterdziestu lat był duchowo wrażliwy i oddany na tyle, żeby odbierać moje słowa i działać według nich.

LISTY TE SĄ PRAWDĄ.

One wykraczają poza wszystkie religijne doktryny świata.

--Te LISTY WYZWOLĄ was.

Są dla wszystkich ludzi, poszukujących znaczenia egzystencji, celu w życiu, siły do codziennej walki i wytrzymywania trudności i chorób, ale są także inspiracją dla tych, którzy aspirują do większej duchowej świadomości w ich codziennym życiu.

Można powiedzieć, że **listy te są STUDIAMI MAGISTERSKIMI** dla tych, którzy są gotowi stawiać stopy na ścieżce, którą **Ja** podróżowałem, kiedy byłem na ziemi w Palestynie.

Możecie wątpić w to, że powyższe słowa są prawdą. Kiedy będziecie czytać te strony i przejście do faktów, które podaję wam, a które dotyczą egzystencji i genezy osobowości, zdacie sobie sprawę, że ta prawda może pochodzić tylko z najwyższego źródła.

Ci, którzy mają trudności ze zrozumieniem **LISTÓW**, powinni czytać na raz jedną stronę, potem odłożyć je i medytować. Stopniowo znaczenie będzie przenikać do waszej świadomości, bo strony te są łącznikiem pomiędzy waszą świadomością a moją transcendentną świadomością.

Podchodźcie do tych **LISTÓW** z umysłem tak wolnym od idei, przekonań i uprzedzeń, jak umysł bardzo małego dziecka zanim zostanie poddany indoktrynacji ludzkimi wierzeniami.

Przynieście mi swój jasny umysł, umysł szukający, a Ja wypełnię go prawdziwym bogactwem, bogactwem najwyższej wiedzy, która, kiedy ją przyjmiecie, oświeci wasze codzienne uciążliwości i zawiedzie was na 'zielone pastwiska najjaśniejszego światła', oznaczające obfitość, radość, zachwyt i wypełnienie każdej potrzeby. Dowiedziecie się jak odczuwane jest bycie obficie błogosławionym ze wszystkim co istnieje, poza waszym obecnym ludzkim zrozumieniem.

LISTY te są do wszystkich ludzi świata z moim współczuciem i miłością. W miarę ich czytania, będziecie czuli tę miłość i współczucie i zrozumiecie, że wasze codzienne zmagania z egzystencją nigdy nie były przeznaczone dla was. Nie będzie potrzeby doświadczania bólu i napięcia, kiedy zrozumiecie, przyjmiecie i zaczniecie konsekwentnie praktykować **PRAWDĘ O EGZYSTENCJI**.

CEL TYCH LISTÓW

Mają one generalnie przynieść światu oświecenie, w celu umożliwienia ludzkości skonstruowania **NOWEJ ŚWIADOMOŚCI** w ciągu następnych dwóch tysięcy lat. **LISTY** te są ziarnem przyszłej duchowej ewolucji rodzaju ludzkiego.

Zapamiętajcie także:

To duchowa ewolucja 'ludzkiej świadomości' powoduje mentalną i fizyczną ewolucję w waszym personalnym i globalnym życiu oraz prowadzi ludzkość do nawet bardziej harmonijnego stanu dobrobytu.

Jeśli ciężko wam w to uwierzyć, wyciągnijcie wnioski z ostatnich dwóch tysięcy lat i ujrzyjcie co zostało wykonane od czasu kiedy ostatni raz mówiłem do ludzi jako osoba. Następował stopniowy ewolucyjny trend w kierunku **braterskiej miłości**, którą głosiłem nieustannie Żydom.

Kiedy chodziłem po ziemi, nie było takich humanitarnych organizacji jakie macie teraz. Ambicja, chciwość i samozadowolenie uważane były za normalne zachowanie.

Mało było braterskiej miłości nawet pomiędzy Żydami, których prorocy poprzez generacje zachęcali do miłowania swoich sąsiadów jak siebie samych.

W miarę jak ludzkość rozwijała swoją zdolność do *braterskiej miłości* czyniła też życie przyjemniejszym i wygodniejszym dla siebie w formie wzajemnego uwzględniania, uprzejmości, delikatności i świadczenia opieki nad dziećmi przez szpitalne społeczności, opieki nad starszymi, ruchów praw człowieka i wielu innych instytucji, oddanych poprawie ludzkiej kondycji. Wszystko to zrodziło się w sercach i umysłach tych, którzy szczerze słuchali moich oryginalnych słów wypowiedzianych w Palestynie, wzywających ludzi do braterskiej miłości i współczucia dla ich bliźnich.

Ta forma duchowej opieki i braterskiej miłości nabrała olbrzymiego impetu w 19 wieku, kiedy moje słowa były głoszone z odnowioną szczerością i intensywnością z ambon i chętnie odbierane przez gorliwe i szczerze kongregacje. Kaznodzieje i kongregacje były w tym czasie rozprzestrzenione po całym świecie na każdym kontynencie. Niedziela była prawdziwie uważana za dzień odpoczynku i myśli większości Chrześcijan były podniesione do kontemplacji mocy Boga. **Takie światowe zaprzestanie normalnych obowiązków i zajęć znaczyło, że 24 godzinne długie zwrócenie 'świadomych myśli' ku *Boskiej Mocy Twórczej* tworzyło regularną i silną 'ludzką/Boską' świadomość wspierającą i spajającą wewnątrz ludzkie życia. Ludzkie prośby przyciągały Moc Boskości do *ludzkiej świadomości* i *ludzkiego doświadczenia* i prowadziły bezpośrednio do wzrostu i ekspansji w każdym aspekcie ludzkiego życia.**

Jednakże ludzie jeszcze nie wiedzieli jak kierować **mentalnie Boską Moc w duchowy a nie 'ego' kanał twórczy**. W konsekwencji ekspansja 'kolektywnej świadomości' przyniosła 'złe' rezultaty, wyrastające z 'mocy ego' jak i 'dobre' rezultaty wyprodukowane przez 'duchową świadomość' zainspirowanych i oświeconych ludzi.

N.B. Z TEGO POWODUPrzychodzę wyraźnie wyjaśnić wam istotnie ważny fakt o egzystencji. Proszę czytajcie ostrożnie.

Oto on:

*Wasza osobista **świadomość** jest całkowicie odpowiedzialna za wszystko do czego dochodzi w waszym życiu i osobistym doświadczeniu. To wasza osobista **świadomość** przynosi wam dobro albo zło. *

*W waszej podświadomości, przenosicie silnie odcisnięte lecz ukryte wspomnienia przeszłych traum/emocji z przeszłego życia/żyć, które mogą doprowadzać do wybuchu lub kolorować waszą świadomość. *

*Wasza specyficzna i namiętna modlitwa o swojego rodzaju złagodzenie może być usłyszana, ale na niewiele się zda w dłuższej perspektywie **jeśli wasz umysł i serce będzie ciągle operowało z naruszaniem Uniwersalnych Praw MIŁOŚCI i będziecie żyli w mentalności stałego krytykowania.** *

Uniwersalne Prawa Egzystencji odnoszą się TYLKO do ‘działań świadomości’..... i są dokładne i niezawodne NIE są nagrodami albo karami od ‘Boga’.

Powtarzam: nie są ‘KARĄ BOSKĄ’ – odnoszą się do ‘Sprawczych Czynników Świadomości’ , które przyciągają/magnetyzują elektryczne cząstki wiążące się w ten sposób razem i ukazujące się światu jako zewnętrzne widzialne *solidne* formy i doświadczenia.

N.B. Czasami ludzie czynią silny **pełen modlitwy kontakt z BOSKĄ RZECZYWISTOŚCIĄ** pod i wewnątrz wszystkich stworzeń, **Ona odpowiada i Jej działanie** jest na krótko ujawniane jako nieodzowna poprawa w osobistym lub narodowym życiu – i ludzie mogą wykrzykiwać ‘To jest cud!’

Lecz - w dłuższej perspektywie – **stan Osobistej lub Narodowej świadomości ponownie utwierdzi się poprzez ich doświadczenia i będzie znowu produkował te same negatywne efekty w zdrowiu lub sprawach jak poprzednio.**

Nie możecie osiągnąć trwałych zmian w waszym życiu dopóki nie zmienicie swojej świadomości.

Dlatego ludzie muszą modlić się i starać przez cały czas osiągnąć bezwarunkową **Miłość**.

W 20 wieku ludzkie zdolności mentalne prześcignęły wasz rozwój duchowy.

Naukowcy myśleli, że mogą wyjaśnić genezę powstania i przypisać ją przypadkowi. Jako bezpośredni rezultat = ludzie porzucili moralność i rozpoczęli dawanie upustu samowoli .

Oni uruchomili nowy moment grozy w świecie, bo rozpoczęli tworzenie nowych form ‘świata ego-świadomości’ w bezpośredniej opozycji do NATURY Boskości – BEZWARUNKOWEJ MIŁOŚCI. Ludzka świadomość zablokowała napływ Boskości.

NIE DOBRZE: Zawsze pojawiające się ponure wyobrażenia kilku ludzi, **które utknęły by lokalnie** wieki temu, teraz stają się

ZARAŻLIWĄ MENTALNĄ INFЕКCJĄ

gloryfikowaną w literaturze, filmach, teatrach,

rozszerzającą się po całym świecie, tworzącą globalną ‘**Ludzka świadomość**’ podobną do ich własnej, wyrażaną jako wybryki seksualne, przemoc i perwersje. Ta **MENATALNA INFЕКCJA po pierwsze** manifestuje się w egocentrycznym sposobie życia i tworzeniu urządzeń technicznych – które powodują poważne zaburzenia zdrowia, zmiany klimatyczne, nieurodzaj, degradację środowiska, giniecie żyjących stworzeń oraz hurtowy ubój ludzi.

Mentalna Infekcja manifestuje się w ludzkiej osobowości jako niczym nie ograniczone destrukcyjne zachowanie, używanie narkotyków, obrzydliwe okrucieństwo i nieprawość, gangsterskie działania i seksualne wybryki. Jest jak zakłęty krąg choroby nowotworowej i perwersji myśli oraz działań tworzonych przez rozrywkę i magnatów medialnych. Cel – przechwycić egocentryczny żywotny interes publiczny.

Wasza Telewizja i Ekran kinowy stały się nową Biblią ludzkich zachowań.

Tragedie osobiste nieznanego rodzajowi ludzkiemu wieki temu, stały się powszechne i ludzie boją się wychodzić na ulicę. Gospodarstwa domowe są zabarykadowane wysokimi ścianami. Rodzinne i społeczne problemy poddawane są regularnej debacie publicznej – i tak saga o ludzkiej nędzy sama się napędza.

To jest **BESTIA** polująca na waszych ziemiach i wypełniająca niewinne umysły **miazmatami ohydy**.

****To będzie się umacniać dopóki moja Wiedza Chrystusa nie będzie uznana, zaakceptowana i przeżywana przez większość ludzi na ziemi. Ponieważ ta wiedza pokaże wam jak wrócić na prawdziwą ŚCIEŻKĘ ŻYCIA w celu rozpoczęcia takiego życia jakiego naprawdę pragniecie.****

Ponieważ Ja jestem bezwarunkową MIŁOŚCIĄ mówię PRAWDĘ, której wiele duchowych umysłów się domyśla, ale która jest odrzucana przez tych, którzy są duchowo ślepi – w tym momencie.

////Słowa te nie są wypowiedziane, aby was przestraszyć lub ukarać – ale aby ostrzec was przed źródłem wszystkich niewypowiedzianych okropności, które codziennie wypełniają wasze gazety i telewizyjne ekrany.////

****To tylko moja miłość do wszystkich ludzi zmusza mnie do zniżenia się poprzez wiele poziomów świadomości aby dotrzeć do wymiaru ludzkiej nieprawości i ostrzec was przed konsekwencjami w waszym obecnym życiu.****

PAMIĘTAJCIE RÓWNIEŻ – WAŻNE

Zastanawiacie się skąd pochodzi wirus HIV, który atakuje szlachetny system obronny człowieka – system immunologiczny a także celuje w jego możliwość prokreacji?

Ten wirus jeśli pozostawić jego rozszerzenie bez kontroli – (nie przy pomocy leków) – przy pomocy DUCHOWEJ ŚWIADOMOŚCI – zgładziłby nieostrożnych.

Oświeceni unikną tych i innych pułapek egzystencji.

Przebudźcie się! Otrzeźwiejcie! Wasze własne silne ‘impulsy świadomości’ są impulsami życia.

To są wysoce twórcze elektro-magnetyczne impulsy!

Kiedy są one **zjadliwe – brutalne – agresywne – zbrodniczej natury – emitują cząstki elektryczne o zjadliwej, brutalnej, agresywnej, morderczej ŚWIADOMOŚCI**, które przyjmują formę złośliwych wirusów w powietrzu, przenosząc się z jednej osoby na drugą.

To co rodzi się nęka schorowany umysł i ostatecznie przybiera formę w fizycznym świecie.

To nie jest kara od ‘Boga’ o czym mogą uczyć was kościoły. To jest **NAUKOWY FAKT EGZYSTENCJALNY**. Dlatego sprawą niecierpiącą zwłoki dla wszystkich uduchowionych ludzi jest uchylenie infantylnych wyobrażeń i jasne dostrzeżenie **PRAWDY tworzenia i egzystencji**.

Mój KOMUNIKAT do wszystkich KOŚCIOŁÓW

Ja, Chrystus, przychodzę powiedzieć wam wprost *prawdę o pochodzeniu ‘ludzkiej osobowości’.*

Wyjaśnię dokładnie dlaczego rodzajowi ludzkiemu została dana naturalna skłonność do wolnej woli i pragnienie kontrolowania samozadowolenia i samoobrony.

To nie jest grzech – ale część naturalnego procesu tworzenia.

To nie jest „kara” z wysoka!

Ludzie, poprzez umyślne i szkodliwe doświadczenie swojej ‘Ego-Mocy’, skierowali na siebie swoje własne ukaranie.

ZAPAMIĘTAJCIE TAKŻE: Z tego powodu, po prostu tak, jak naukowe teksty w szkolnych książkach stały się zbędne, kiedy ludzki umysł odkrył i zaabsorbował bardziej zaawansowaną naukową wiedzę, tak też powinno się pozwolić obecnej formie ‘Chrześcijaństwa’, zbudowanej na nieprawdziwej doktrynie skoncentrowanej wokół mojego ukrzyżowania, umrzeć śmiercią naturalną.

N.B. Wasz obecny kryzys globalny, wprowadzając nowe załamania Międzynarodowego Prawa i kładąc podwaliny pod przyszły globalny terrorizm, wyraźnie wskazuje, że żadna religia światowa nie posiada wymaganej wiedzy i efektywnego przywództwa do zainicjowania zmian w ludzkich wzorcach mentalnych – które będą prowadzić bezpośrednio do pokoju i dobrobytu.

PRAWDZIWY DUCHOWY LIDER będzie mógł pokazać swoim zgromadzeniom *jak i dlaczego* współczesna mentalność wytworzyła nieszczęścia i okropności, które najpierw tworzy 'świadomość', zapoczątkowując tym samym pełne ich pośród was odczuwanie w różnorodnych formach epidemii i trzęsień ziemi, powodzi, głodu, wojen, rewolucji i innych tragedii. Bądźcie pewni. Żadne zło, które przychodzi na waszą ziemię nie jest naturalną katastrofą. Wszystko co wrogi waszemu perfekcyjnemu dobrobytowi jest najpierw wyhodowane w waszej 'ludzkiej świadomości' a dopiero potem przybiera formę globalnego doświadczenia. **O tym właśnie chciałem opowiedzieć Żydom, kiedy chodziłem po ziemi – i PŁAKAŁEM – kiedy śmiali się i nie chcieli w to uwierzyć. Nazywali mnie szaleńcem.**

Niech kościoły nie robią tego samego błędu!

Ponieważ kościoły umierają, zacementowane w rytuałach i dogmatach, ich księża i pastrowie nie są w stanie wyjść na przeciw ewoluującym duchowym potrzebom gorliwych poszukiwaczy Prawdy. W rezultacie kościoły pustoszeją. **Jeśli mają przetrwać, kościoły muszą odłożyć na bok poróżnienia i z pokorą zaakceptować, że inspiracja nie koniecznie przychodzi na ziemię w sposób przez nich akceptowany. Muszą pamiętać, że Ja, Chrystus, nie byłem akceptowany przez Żydów.** Kościoły muszą podtrzymywać otwartość umysłów i serc na otrzymywanie tego, co intuicyjnie czują, że jest Wyższą Prawdą niż ta, do której obecnie przywarli... i porzucić stare wierzenia, które umożliwiają **BESTII** utrzymywać kontrolę nad ludzką myślą.

Módlcie się szczerze, całą swoją duszą, umysłem i sercem – o **prawdziwe oświecenie** – a nie o powtórzenie starych i fałszywych wierzeń. Przebudźcie się i zaakceptujcie, że rytuały te i przeszłe wierzenia nie wypełniają moich słów do rodzaju ludzkiego, kiedy obiecywałem, że 'większe rzeczy niż ja czyniłem wy będziecie czynić'.

W międzyczasie, zanim prawdziwe oświecenie przyjdzie do was – (po wielu medytacjach i modlitwach) – uczcie, pokazujcie i przeżywajcie:

BRATERSKĄ MIŁOŚĆ

Z całą mocą duszy, serca i umysłu

Minuta po minucie w waszym codziennym życiu.

Ponieważ – aby zwalczyć globalne destrukcyjne siły świadomości, ludzkość musi dołożyć wszelkich starań, żeby przejść sprawnie do następnego etapu swojego rozwoju.

PILNA POTRZEBA WYŻSZEJ WIZJI

Należy szeroko zaakceptować, że jest WYŻSZA WIZJA, do realizacji której wy dążycie w swoim codziennym życiu.

Tylko poprzez osiągnięcie tej wyższej wizji fizyczny świat będzie ocalony od całkowitej anihilacji. Bez tej wizji albo dla siebie albo dla świata, nie może być duchowej ewolucji lub osiągnięcia tych bardzo pożądanых rzeczy. W chwili obecnej wasze postrzeganie życia to harówka i niedostatek. Te przekonania są przerażająco obrazowane i podtrzymywane poprzez wasze oglądanie telewizji. One później przyniosą wam nędzę jakiej macie nadzieję uniknąć.

Dlatego w celu chronienia was od waszego własnego szaleństwa, wyrażanego przez media i telewizję, 'ludzka świadomość' musi być SZYBKO wzniesiona, ABY zobaczyć to **co ja widziałem na pustyni –**

Rzeczywistość Miłości za i wewnątrz wszelkiego istnienia.

N.B. Kiedy ta wielka prawda zostanie dostrzeżona i ciepło przyjęta, **Rzeczywistość Miłości** zacznie manifestować się na wiele sposobów w każdej żyjącej rzeczy i w samym środowisku.

Doświadczenie obfitości i radości umocni świadomość obfitości i radości. **I tak rozkręci się duchowa spirala bardziej wzniosłego i cudownego życia.**

Kiedy PRAWDZIWA natura 'Bycia' będzie w całości rozumiana – ludzkość wejdzie na następny szczebel duchowej ewolucji i uruchomi nową i błogosławioną formę ludzkich starań i osobistego doświadczenia. Żeby to osiągnąć ludzkość musi najpierw uzyskać wgląd w to:

CZYM i KIM jesteście.

Nowe i ważne pytanie przychodzi już do świadomości ludzi? 'Kim jesteście' – naprawdę – pod fasadą, którą prezentujecie światu? Co trzeba zrobić, aby być **PRAWDZIWIE**?

To jest pytanie o to 'Kim jesteście naprawdę', na które odpowiedzi są, na każdym poziomie waszego życia, na tych stronach. **A jeśli będziecie w stanie zaakceptować je jako swoje własne wytyczne do codziennego życia – wszystko co ja zrozumiałem podczas mojego sześciotygodniowego 'pustynnego' doświadczenia – wy również zrozumiecie i staniecie się ostatecznie PEŁNI i PRAWDZIWI nawet jak Ja stałem się PEŁNY i PRAWDZIWY, zanim rozpocząłem moją posługę uzdrawiania i nauczania.**

Ponieważ jest niewielu ludzi na świecie, którzy mogą uważać się za **PEŁNYCH** w obecnej chwili, musicie zdać sobie sprawę, że występuje dla mnie nagląca konieczność **zaingerowania w wasze umysły**, aby poprowadzić was ku nowemu sposobowi myślenia i odczuwania. Taka zmiana w świadomości doprowadzi was do Boskiej harmonii z **Rzeczywistością** oraz lepszych warunków życia i bezpieczeństwa.

Żeby móc wykonać tę pracę 'rekonstrukcji' w waszej 'świadomości', najpierw muszę przekonać was – a wy musicie zaakceptować – że wiele było tego w tym, o czym nauczałem w Palestynie, czego ludzie nie byli jeszcze gotowi przyjąć.

Znamienne jest, że nigdy publicznie nie kwestionowano **dłaczego** nie ma zapisów o moim wczesnym życiu jako młodego mężczyzny. Jaki jest powód tak ważnego pominięcia?

Równie znamienny, pomimo że spędziłem sześć tygodni na pustyni po chrzcie i pojawiłem się z tego doświadczenia jako NAUCZYCIEL I UZDRAWIACZ, żaden pisarz nawet nie spróbował opisać co faktycznie miało miejsce w czasie innym niż ten, kiedy byłem 'kuszony przez diabła', byłem 'z dzikimi bestiami' a 'anioły były ze mną'. Nie ma najmniejszej 'wskazówki' co stało się ze mną na pustyni a co pozwoliło mi wrócić do miast i wiosek, głosząc 'Królestwo Boga jest we wnętrzu!' i przemawiać w synagogach z taką władzą, że dorośli Żydzi byli zadziwieni.

Prawda o moim ludzkim stanie była, poprzez wspólne przyzwolenie moich uczniów, tłumiona, by przydać więcej wiarygodności mojej rzekomej 'Boskości' i posłudze.

Według ewangelii, powiedziano o mnie, że byłem 'jedynym Synem Boga'. Dlaczego więc często mówiłem o sobie jako o 'Synu Człowieczym'? Specjalnie używałem tych zdań w przeciwieństwie do rozpowszechnionych wierzeń w moją 'boskość', aby pokazać ludzkim umysłom, że jestem tego samego fizycznego pochodzenia co oni. Chciałem, żeby zrozumieli, że to co Ja mogłem robić oni też mogli by robić, gdyby tylko posiadli moją wiedzę i postępowali zgodnie z moimi instrukcjami prawego myślenia i prawego działania.

Tak wiele mitów urosło wokół mojej ziemskiej osoby i mojej DUCHOWEJ ŚWIADOMOŚCI, że czas już pozbyć się ich tak całkowicie jak to możliwe, ponieważ uniemożliwiają ludziom duchowe ewoluowanie.

Wy, którzy zostaliście indoktrynowani przez nauki religijne, musicie spróbować zrozumieć, że moi uczniowie ewangelistów, kiedy opisywali moje życie, odnosili się tylko do tego co osobiście pamiętali a co w pełni popierało ich osąd moich 'niezwykłych' uczynków. Zawarli również wiele z tego, co było mówione o mnie przez innych podczas trzydziestu niezwykłych lat, które nastąpiły po mojej śmierci.

Po takim upływie czasu i nieuniknionym ubarwianiu prawdy – jak mogliby oni napisać moją autorytatywną 'biografię' i opisać co tak naprawdę się stało... lub odpowiednio wyjaśnić moją prawdziwą duchową percepcję, rodzącą moje słowa i 'cuda'?

Tylko jedna osoba może pisać z tego punktu widzenia – i to jestem ja. Dlatego listy te przynoszą wam moją Prawdę w sposób, w który żaden widz nie mógłby jej opowiedzieć, bez znaczenia jak bardzo by myślał, że rozumie moje myślenie.

(Z tego powodu, ponad czterdzieści lat umysł mojego 'rejestratora' był systematycznie czyszczony ze wszystkich ortodoksyjnych nauk a system komunikacji pomiędzy nami jest perfekcyjny.)

Jeśli moja **Prawda** wyrażona w tych **Listach** różni się znacznie od zapisanej w waszym Nowym Testamencie, to czy wymaga zastanowienia albo odrzucenia z tego powodu?

Dlatego zszedłem w świadomości niżej, tak blisko jak to konieczne, do waszej płaszczyzny świadomości, by opisać moje życie i nauczanie 2000 lat temu.

MOJE MIEJSCE W HISTORII

Muszę najpierw wskazać, że moje życie i osoba były krótko wspomniane w 'Historii Żydów' napisanej przez Józefa Flawiusza dla Gubernatora Rzymskiego i zaprezentowanej Cesarzowi Rzymskiemu.

Józef krótko zanotował, że Jezus, który próbował obalić prawo i porządek a także panowanie Rzymian został skazany i ukrzyżowany.

Argumentowano, że Józef pisał o innym Jezusie, ale to nieprawda. Ja, który później stałem się **CHRYSTUSEM** i który wykonywałem tak zwane cuda uzdrawiania i materializacji, byłem tym buntownikiem. Lecz – ja nie byłem 'buntującym motłoch'. Nie kierowałem bezmyślnie ludzi do przeciwstawiania się Rzymianom i obalania prawa i porządku.

Byłem buntownikiem przeciwko istniejącej Żydowskiej tradycji i byłem dalej tym buntownikiem, ponieważ, kiedy pojawiłem się po moim sześciotygodniowym pobycie na pustyni, **widziałem lepszy sposób – myślenia – i - życia – i starałem się przekazać moją wiedzę kolegom Żydom bez sukcesu.**

Jest ważne, żebyście zrozumieli, że nacisk opinii publicznej ciążył na moich naśladowcach. Podczas gdy prawdziwie wierzyli, że przynoszę Żydom wiadomość o 'zbawieniu duszy' i jestem Mesjaszem, 'Synem Boga', byli również z tego świata, starając się o relacje z tym światem najlepiej jak mogli. Dlatego, pomimo że znali oni moje reaktywne odczucia w odniesieniu do Żydowskich wierzeń, nie byli zadowoleni z całkowitej rezygnacji ze Starego Testamentu, ponieważ służył Żydom i utrzymywał ich razem poprzez całą ich historię. W interesie zachowania tego, co myśleli, że jest wartościowe w starym rozdaniu, pominęli jakikolwiek opis 'osoby' jaką byłem.

Moi uczniowie i Paweł zbudowali własny gmach ‘świętych wierzeń’ na tym co chcieli zachować z mojego życia i nauczania. Uczyli tylko tego i skonsolidowali to, co uznali za wartościowe dla ludzi – Żydów i Pogan – jednakowo - w tamtych czasach i w przyszłości.

Konsekwentnie, oddestylowali to co mogli użyć a ‘odrzućli’ większość z tego co nazywałem ‘sekretami Królestwa Bożego’ dlatego, że nigdy tego nie rozumieli.

Nie byli też żądni kreowania nowego znaczenia ‘Boskości’ – ‘Ojca’.

W celu zachowania wierzeń Żydów w ‘zbawienie od kary za grzechy’ poprzez ofiary w Świątyni – ‘osoba Jezusa’ została przyjęta jako ‘najwyższa’ ofiara, która płaciła za ludzkie grzechy poprzez moje ukrzyżowanie. Wierzenie to służyło wielu celom w tamtych czasach.

Z tego wynikała moja śmierć na krzyżu – powód prawdziwy i heroiczny. Dowodziło to ludziom, że byłem ‘Synem Boga’, który wypełniał specjalną misję do końca swojego życia.

Wierzenie to było wielką pociechą dla Żydów, kiedy ich Świątynia została zburzona przez Rzymian – i doprowadziło do wystąpienia wielu nawróceń.

Wiele sekt Żydów – a również Pogan – nie wierzyło w życie po śmierci. Przeto, było wielką pociechą słyszeć, że ‘Jezus Chrystus’ pokonał śmierć i zachował swoje ciało. Dla myśli ludzkiej wówczas, życie nie było możliwe bez ciała. Dlatego życie po śmierci mogło znaczyć tylko zmartwychwstanie ciała.

To również utrzymywało moje imię ciągle żywe w umysłach ludzi. Byłem ‘historyczną postacią’, która bohatercko umarła, aby udowodnić, że człowiek powinien być uwolniony od całego strachu o piekło i potępienie. Pod warunkiem, że wierzyli we ‘mnie’, mogli chodzić jak ‘ludzie wyzwoleni’.

Tylko dlatego, że moje imię było utrzymywane żywym aż do dnia dzisiejszego mogę przyjść do was i dać wam **PRAWDĘ**, którą tak szczerze chciałem podzielić się z ludźmi 2000 lat temu.

MOJE WCZESNE ŻYCIE / DOŚWIADCZENIA NA PUSTYNI

Urodziłem się w Palestynie. Moja matka była przekonana, że będę Mesjaszem. W przeciwieństwie do popularnych wierzeń, nie byłem świętym dzieckiem.

Kiedy zostałem zabrany do Świątyni w wieku dwunastu lat, żeby być przesłuchanym przez Głównego Kapłana w celu sprawdzenia czy nadaję się do wprowadzenia w Żydowskie Nauczanie Religijne, zostałem odrzucony jako zbyt uparty.

Gorzko rozczarowana, moja matka zabrała mnie z powrotem do domu i starała się ze wszystkich sił wznieść mnie ku świętości, która znaczyła jej postawę przez cały czas. To było zadanie nie do wykonania ponieważ byłem, prócz wielu innych rzeczy, indywidualistą o nieprzewidywalnym zachowaniu. Odrzucałem rady mojej matki i jej próby dyscyplinowania. Jako młodzieniec, stałem się nie do opanowania – prawdziwy buntownik!

Odrzucałem wierne przestrzeganie przez moją matkę Żydowskiej wiary i tradycji, preferując podśmiewanie się ze świętoszkowatej postawy. Odmawiałem nauki handlu, który zmuszał mnie do rutyny. Wybrałem mieszanie się ze wszystkimi bez wyjątku z klas biedniejszych, piłem z nimi, znałem prostytutki, cieszyłem się rozmową, argumentowaniem, śmiechem oraz bezczynnością. Kiedy potrzebowałem pieniędzy szedłem do winnicy na dzień lub dwa albo brałem inną pracę płatną w stopniu wystarczającym na jedzenie i picie oraz rozrywkę, której pragnąłem.

Mimo wszystkich moich niedoskonałości jako człowieka, mojej beztroski, swobody, lenistwa, mojej samowoli i egocentrycznej determinacji do własnego myślenia niezależnie od tego co inni próbowali mi powiedzieć, z głęboką troską dbałem o ludzi. **Byłem głęboko emocjonalny. W obecnych formach mowy nazwalibyście mnie 'nadpobudliwy', 'zbyt emocjonalny'. Miałem ciepłe, współczujące, empatyczne serce. Byłem głęboko poruszony występowaniem chorób, nieszczęść i ubóstwa. Byłem zwolennikiem tego, co nazywacie 'przegranym'. Można by powiedzieć, że byłem 'człowiekiem ludzi'. Żyłem z nimi blisko, w duchu koleżeństwa. Słuchałem opowieści o ich nieszczęściach, rozumiałem je i pomagałem.**

Ważne jest, żeby zrozumieć moje prawdziwe pochodzenie i moją wczesno młodzieńczą charakterystykę, ponieważ były to bodźce, popychające mnie i szturchające w kierunku ewentualnego Chrystusostwa.

To przeciw czemu się opierałem i z powodu czego cierpiałem mocno to była niedola – choroby i ubóstwo – jakie widziałem wokół siebie.

To mnie rozwścieczało – stawałem się żarliwie i zaciekle rozszłoszczony, widząc ludzi ubranych w szmaty, chudych i głodnych, chorych, okaleczonych i dodatkowo jeszcze bezlitośnie zastraszanych przez Żydowskich przewodników, którzy obarczali ich nic nie znaczącym tradycyjnym prawem i jego przestrzeganiem, straszili ich ukaraniem przez Jehowę, jeśli nie będą posłuszni.

Przekonywałem wszystkich, którzy chcieli mnie słuchać, że ci biedni ludzie mają dość do udźwignięcia i bez przygniatacia bezsensownymi działaniami ograniczającymi przyjemność. Jaki byłby sens życia, jeśli nie rodzilibyśmy się aby być szczęśliwymi?

Odrzucałem wiarę w 'sprawiedliwego' Boga według Żydowskiej tradycji. Biblijne prorocze ostrzeżenie przed 'osądem i gniewem' Jehowy wobec ludzi, we mnie budziło wstręt. Ludzie byli przecież ludźmi, robiąc to co nakazywała im ich ludzka natura. Urodzili się grzesznymi – dlaczego więc winni być osądzeni i skazywani na życie w cierpieniu i biedzie z powodu łamania Dziesięciu Przykazań? Gdzie jest sens w takim rozumowaniu?

Dla mnie, Żydowskie wierzenia opisywały nielogicznego i okrutnego „Boga” i nie chciałem mieć z „Nim” nic wspólnego. Mnie się wydawało, że jeśli takie 'bóstwo' by istniało to rodzaj ludzki byłby skazany na wieczne nieszczęście. Prostota i wolność jaką znajdowałem na wzgórzach, na równinach, nad jeziorami i w górach odnawiała moją głębię duchowości i uciszała moje gniewne szemranie przeciw Żydowskiemu Bogu. W konsekwencji odrzucałem gadanie, że Żydowska Starszyzna próbuje mnie uczyć.

Jednakże, w wieku kilkunastu lat, nowa linia poszukiwań ogarnęła moje myśli.

W miarę jak spacerowałem coraz częściej samotnie po wzgórzach, mój bunt stopniowo zamieniany był przez pochłaniające wszystko pragnienie poznania i zrozumienia prawdziwej natury **TEGO** co poza wszelką wątpliwością musi inspirować i oddychać poprzez kreowanie.

Przejrzałem swój styl życia i ujrzałem ile cierpienia moje działania powodowały u mojej matki i u wielu innych ludzi. Mimo, że odczuwałem tak głębokie współczucie dla słabych i cierpiących, moja buntownicza natura pobudzała wielce bezmyślne i samolubne zachowanie w stosunku do mojej rodziny. Moja ukryta pod spodem miłość do nich teraz trysnęła we mnie i stałem się tak samo buntowniczy wobec mojego przeszłego zachowania. Słyszałem opowieści o Janie Chrzcicielu i pracy jaką czynił wśród Żydów, którzy przychodzili słuchać jego słów nawet z Jerozolimy. Zdecydowałem się odwiedzić go w celu ochrzczenia siebie.

Podczas mojej drogi nad Rzekę Jordan czułem się rozradowany perspektywą bycia ochrzczoneym i rozpoczęcia nowego życia. Wiedziałem, że w przeciwieństwie do mojej nieokiełznanej emocjonalności, urodziłem się również z przenikliwą inteligencją i z darem do wnikliwej, imponującej dyskusji, której używałem rozmyślnie i negatywnie, doprowadzając ludzi do nielogicznej argumentacji. Odrzuciłem swoje talenty na rzecz prowadzenia samowolnego życia, próżniactwa i przyjemności. Jako rezultat, utraciłem cały szacunek od innych, nie zyskując jakiegokolwiek szacunku do siebie samego. Nie tolerowałem tego jak tylko to pojąłem. Zaszła we mnie zmiana, że w przyszłości mógłbym i muszę używać lepiej swoich naturalnych darów. Zamiast powodować harmider, być może mógłbym znaleźć sposób na zmniejszenie ciężarów tym, którym tak głęboko współczułem. Do tej pory nie byłem przydatny nikomu.

MÓJ CHRZEST

Kiedy wszedłem do Rzeki Jordan, aby zostać ochrzczoneym przez Jana, oczekiwałem nie więcej, jak tylko ulgi, że wreszcie wykonałem pozytywny krok w reformowaniu mojego zachowania. Oczekiwałem odczuwania nowej determinacji, aby pójść do domu i zadziwić moją matkę i sąsiadów moim nowym, łagodnym nastawieniem do nich.

To co rzeczywiście stało się, kiedy Jan mnie chrzczył, było doświadczeniem kompletnie innym od wszystkiego o czym myślałem, że jest możliwe.

Poczułem wielką falę olbrzymiej energii przepływającą przez moje ciało. Byłem tym dosłownie oszołomiony. Kiedy wydostałem się z rzeki poczułem, że moja świadomość wzrosła w nadzwyczajny sposób. Wielki napływ rozjarzonej radości doprowadził mnie do stanu ekstazy. Byłem zachwycony i świadomy wielkiego Światła.

Potykając się, oddalałem się od rzeki i szedłem i szedłem, nie wiedząc dokąd idę. W sposób niewidoczny kontynuowałem drogę ku pustyni.

Proszę zauważyć! MOJE SZEŚĆ TYGODNI NA PUSTYNI było czasem całkowitego wewnętrznego oczyszczenia z mojej ludzkiej świadomości. Stare postawy, wierzenia i osądy zostały rozpuszczone.

Nadszedł dla mnie czas dzielenia z otwartymi ludźmi wszystkiego co czułem, 'widziałem', z czego zdawałem sobie sprawę i co rozumiałem.

(Pomagając ludziom porzucić dawne wymyślne obrazy biblijnego 'bóstwa' będę unikał odniesienia do 'Boga' poprzez to słowo i będę używał terminologii zaprojektowanej, aby poszerzyć wasze umysły tak, by mogły ogarnąć to co 'prawdziwie jest' pod każdą ziemską formą, kolorem, dźwiękiem, uczuciem i pojmowaniem.

Terminologia ta stanie się nawet bardziej znacząca jeśli wytrwacie w medytacji i modlitwie.)

CO CZUŁEM BĘDĄC NA PUSTYNI

Zostałem wyniesiony do wewnętrznego promieniującego światła i czułem się silny oraz wibrująco żywy. Byłem wypełniony ekstazą i radością a także wiedziałem poza wszelką wątpliwością, że TA SIŁA jest prawdziwym Twórcą, z którego wszystkim tworzonym rzeczom dane jest ich istnienie.

Ta wspaniała wewnętrzna harmonia, spokój i poczucie doskonałego spełnienia, nie potrzebujące niczego więcej ponad tę wspaniałą chwilę, była samą naturą Rzeczywistości– Siłą Twórczą – dającą Życie światu i istnieniu.

Co 'widziałem', zrozumiałem i odczuwałem będąc na pustyni.

Zostałem podniesiony do innego wymiaru świadomej percepcji, który umożliwił mi zobaczenie PRAWDY dotyczącej życia i istnienia. Widziałem klarownie i jasno, co było prawdziwe a co było fałszywe w ludzkim myśleniu.

Zdałem sobie sprawę, że 'Siła Twórcza', której doświadczyłem była nieskończona, wieczna, uniwersalna, wypełniając całą przestrzeń w niebie, oceanach, ziemi i wszystkich żywych istotach. Widziałem, że TO była SIŁA UMYŚŁU. To była TWÓRCZA SIŁA UMYŚŁU.

Nie było punktu w którym nie byłoby tej 'BOSKIEJ TWÓRCZEJ MOCY UMYŚŁU'.

Zdałem sobie sprawę, że ludzki umysł został sporządzony z TWÓRCZEGO BOSKIEGO UMYŚŁU, ale był tylko płomykiem świecy przy słońcu.

W czasie kiedy mój ludzki wzrok był tak duchowo wyostrzony, mogłem widzieć poprzez skały, ziemię, piasek. Teraz wyglądały tylko jak 'migotanie maleńkich pyłków'.

Zdałem sobie sprawę, że nic nie było naprawdę solidne!

Kiedy miałem momenty zwątpienia, że tak może być, zmiany w tym zjawisku przestawały mieć miejsce a dużo później odkryłem, że:

moje myśli, jeśli mocno przepojone PEWNOŚCIĄ
mogły dawać w efekcie zmiany w 'migotaniu pyłków'

(co nauka nazywa obecnie cząstkami naładowanymi elektrycznie)

i dlatego mogły produkować zmiany
w wyglądzie skały czy czegokolwiek co badałem.

W tym momencie zdałem sobie sprawę z silnego wpływu, jaki ma PEWNOŚĆ czy niezachwiana WIARA na środowisko, kiedy wydawany jest rozkaz lub prezentowane przekonanie.

Co było jeszcze bardziej zaskakujące to otwarcie mojego umysłu, realizacja 'kosmicznej świadomości', że wszystko czego byłem świadkiem to w rzeczywistości 'Siła Twórcza' **Samego Boskiego Umysłu** widoczna w 'migotaniu maleńkich pyłków'.

Nie tylko to, ludzkie myśli mogły mieć głęboki wpływ na ich **wygląd**.

Zdałem sobie sprawę, że nie ma nic stałego we wszechświecie, wszystko co widoczne manifestowało różny 'stan świadomości', który wyznaczał skład i formę 'migotania pyłków'.

Dlatego wszystkie zewnętrzne formy były wyrazem wewnętrznej świadomości.

ŻYCIE i ŚWIADOMOŚĆ, zdałem sobie sprawę, były jedną i tą samą rzeczą.

Nieemożliwe było stwierdzenie: 'To jest ŻYCIE' a 'Tamto to jest ŚWIADOMOŚĆ'.

Świadomość była Życiem a Życie było Świadomością i była 'Siła Twórcza' obu; 'UNIWERSALNY BOSKI UMYŚŁ' 'ponad, wewnątrz i pod wszechistnieniem.

Zdałem sobie sprawę, że ludzie przykładają najwyższą wagę do **indywidualności i formy**. Nie potrafią wyobrazić sobie umysłu czy inteligencji działającej w jakiś efektywny sposób inaczej, niż za pośrednictwem indywidualnej formy. Z tego powodu Żydzi stworzyli mentalny obraz wielkiego nadrzędnego bytu, posiadającego wszystkie atrybuty, pozytywne i negatywne, istoty ludzkiej. I tak umożliwiło to prorokom wierzyć w – i mówić o – gniewie Jehowy, strachu przed karą, nawiedzeniu przez choroby i plagi w odpowiedzi na ludzką samowolę. Jednak te mentalne obrazy, zdałem sobie sprawę, były mitem. Nie istniały.

Spostrzegłem, że w każdym wymiarze istnienia, to był UMYSŁ – ekspozycja inteligencji – najważniejszy czynnik w odniesieniu do świata i samego człowieka. Dlatego Księga Rodzaju powinna być napisana ponownie: Przed tworzeniem – był **UNIWERSALNY UMYSŁ – Twórcza Siła pod i we wnętrzu samego tworzenia**.

‘Widząc’ tak jasno, poza wszelką dyskusją, że **Twórcza Siła UNIWERSALNEGO UMYSŁU** była wszędzie, tak samo aktywna w nieskończoności nieba jak i w każdej ziemskiej formie, zostałem wewnętrznie skierowany, aby spojrzeć wokół siebie i zobaczyłem tylko żwir i skały. Wtedy, nagle zaprezentowany mi został obraz pięknej krainy, gdzie rosła każda wyobrażalna roślina, krzew i drzewo, nawet ptaki latały w drzewach a zwierzęta pasły się na trawie.

Oglądając tę wizję ze zdziwieniem zobaczyłem, że rośliny i drzewa, każde z nich – i tak, nawet ptaki i zwierzęta, w rzeczywistości, składały się z setek społeczności jednostek (wasi współcześni naukowcy nazywają je komórkami), pracujących w sposób ciągły w całkowicie harmonijnym duchu kooperacji, produkując substancje i różnorakie organy wewnętrznego systemu a także zewnętrzny wygląd kompletnej żyjącej istoty.

Kontemplowałem tę cudowną aktywność długi czas pomimo, że czas nie miał dla mnie już dłużej żadnego ważnego znaczenia. Kiedy tak patrzyłem i patrzyłem, myślałem, ‘Kto odgadłby, że wewnątrz zewnętrznej powłoki z futra, piór, skóry zachodziła tak intensywna aktywność wśród maleńkich społeczności jednostek, pracujących razem, aby zapewnić życie, formę, żywienie, leczenie, ochronę, wytrzymałość ciałom tak wielu różnych gatunków.’

To była inteligentnie wykonywana PRACA, która przyciągnęła moją uwagę.

Dlatego, **PRACA**, zdałem sobie sprawę, była integralną częścią **Działania Twórczej Mocy** od najmniejszej jednostki (komórki) wewnątrz żyjącego systemu po najbardziej zaawansowaną jednostkę we wszechświecie – samego człowieka. W systemie żyjących rzeczy, cała praca wykonywana była pod kierunkiem, w ostatecznym rozrachunku, **Boskiej Mocy Twórczej**, w której były plany i projekty tworzenia. Widziałem, że te plany i projekty były, w rzeczywistości, ‘formami świadomości’ i mogły być nazwane SŁOWAMI, ponieważ każde SŁOWO oznaczało *bardzo szczególną formę ‘świadomości’*.

Stąd oryginalne SŁOWO w ‘**Świadomości Mocy Twórczej**’ manifestowało się w widzialnym świecie. SŁOWO i również ‘**Wzorzec Świadomościowy**’ pozostawały wewnątrz **BOSKIEGO UMYSŁU TWÓRCZEGO** ciągle przychodząc na świat.

Mogłem następnie ‘zobaczyć, że wszystko we wszechświecie, ‘żyło, ruszało się i było’ w **Twórczej Mocy UNIWERSALNEGO UMYSŁU**, który był nieskończony i wieczny oraz był jedyną prawdziwą **Rzeczywistością** pod wszystkimi przejawami indywidualnych form.

Wypełniony zostałem chwałą tego, że wszystko na tym świecie było od i jednocześnie wewnątrz **Twórczej Mocy Boskiego Umysłu**. Podziwiałem to sekretne działanie na zawsze mające miejsce we wszystkich żyjących istotach, włączając w to ludzkie ciało, zastanawiając się jak to się działo, że takie nieskończone małe elementy pracowały inteligentnie według określonego planu, produkując bezbłędnie określoną formę – pień drzewa, liść, kwiat, owoc, owady, ptaki, zwierzęta i ludzkie ciała.

I wtedy zdałem sobie sprawę, nawet jaśniej, że **'Twórcza Moc'** była samym **Źródłem całego 'inteligentnego działania' we wszechświecie**.

Rodzaj ludzki posiadał inteligencję tylko dlatego, że wywiódł ją z **'Uniwersalnego Źródła Całego Istnienia'**.

Co więcej, pokazano mi, że **Boska Moc Twórcza** zawsze pracowała według pewnych fundamentalnych i dokładnych zasad konstrukcji.

Pokazano mi, że:

Tak jak ludzie mają jasną charakterystykę i dobrze określoną 'naturę' w swojej samo-prezentacji światu, tak TWÓRCZA MOC posiada jasno określoną 'Naturę' – specyficzne cechy – która może być wyraźnie rozpoznana w sposobie, w jaki wszystkie żywe istoty, rośliny, zwierzęta, ptaki, ludzie byli konstruowani i utrzymywani.

'Widziałem', że te 'zasady' i 'charakterystyka', wyraźnie zauważalne w procesie tworzenia, były ustanowione niezmiennymi PRAWAMI rządzącymi całym istnieniem.

PRAWA te są tak bardzo częścią życia, że nigdy nie są kwestionowane. Są niezmiennie i spójne – ale nie byłoby takich praw, gdyby nie było **Inteligentnej Twórczej Mocy**, objawiającej się poprzez wszechświat. Te 'zasady' tworzenia, charakterystyka Samej Twórczej Mocy, są następujące:

(Tłumacząc je w waszym czasie teraźniejszym, ponieważ 'zasady' te są wieczne.)

1. **'Naturą' 'Twórczej Mocy' jest WZROST.**

Wszystko co żyje zawsze rośnie.

WZROST jest uniwersalną cechą, niezmienną zasadą istnienia.

2. **'Naturą' 'Twórczej Mocy' jest ŻYWIENIE i POKARM.** Żywienie i Pokarm są normalnym i cudownie zorganizowanym procesem wewnątrz ciał, który jest ewidentny dla wszystkich, którzy podejmą trud jego rozważenia. Żywienie jest dostarczane wszystkim żywym istotom zgodnie z ich indywidualnymi preferencjami a pokarm jest trawiony, promując zdrowie i dobre samopoczucie. Kiedy małe stworzonka się rodzą, mleko jest wcześniej dostarczane do wnętrza matki, gotowe i czekające na noworodka. To również jest zdumiewająca zasada, której nikt nie może zaprzeczyć.

Nauka nie potrafi wyjaśnić dlaczego taka przypadkowa funkcja w systemie, zapewniająca przeżycie gatunków, została powołana do życia. Sama rzeczywista funkcja może być zrozumiana, ale nie 'dlaczego' i motyw funkcji.

3. 'Naturą' 'Twórczej Mocy' jest UZDRAWIANIE.

Uzdrowianie jest naturalną cechą istnienia i można by powiedzieć ma być naturalnym 'Doskonałym Procesem', który zachodzi, aby zapewnić indywidualny komfort, ale nikt nie może wytłumaczyć co pobudza akcję uzdrawiania.

4. 'Naturą' 'Twórczej Mocy' jest OCHRONA.

Ochrona jest integralną cechą Twórczej Mocy i wszystkie z jej, wyglądających na 'cuda' działań w świecie są nastawione na ochranianie. (Dzisiaj, wasze medyczne podręczniki opisują różne systemy obronne w waszych ciałach, ale kiedy byłem na pustyni, widziałem właściwość Ochrony nierozzerwalnie związaną z Inteligentną Siłą Twórczą w następujący sposób.)

Kiedy rośliny, ptaki i zwierzęta były prezentowane mi do natchnionej obserwacji, mogłem widzieć, jak każda 'potrzeba ochrony' w ciałach była czule realizowana z największą troską o szczegóły.

5, Ta cecha 'Ochrony' jest połączona z innymi dynamicznymi cechami SPEŁNIANIA POTRZEB.

To jest wyraźnie widoczne w zaopatrzeniu we włosy, futro i pióra w celu chronienia skóry żyjących istot a także w celu dostarczenia ciepła, kiedy zimno i ochrony, kiedy gorąco. Widziałem, że czule końce ważnych i wrażliwych palców u rąk i nóg były zaopatrzone w odpowiednią ochronę w postaci kopyt i paznokci. Brwi chroniły oczy przed potem, powieki i rzęsy chroniły oczy przed kurzem i uszkodzeniem. Zdałem sobie sprawę, że te zwierzęta, które przyciągają muchy były wyposażone w rodzaj ogona, który pozwalał się ich pozbyć.

Jakiż szczęśliwy, radosny rodzaj miłości i opieki wyrażany jest w tych małych fizycznych atrybutach, które wyglądają na tak nikłe i nieistotne a wywierają tak głęboki wpływ na wygodę wszystkich żywych istot. Te fizyczne luksusy, dodane do podstawowego fizycznego projektu, są wyraźnie produktem inteligencji, w której zamierzeniu jest świat wygodny i szczęśliwy – wolny od stresu, który byłby doświadczany przez człowieka i zwierzę gdyby te 'luksusowe elementy' nie były im dane!

Nawet funkcje naturalne są tak inteligentnie i komfortowo zaprojektowane, aby wywołać wdzięczność. Wszystko ukryte tak starannie przed wzrokiem. Jakże błogosławiony, jak szczęśliwy jest rodzaj ludzki powołany do życia w tak cudownie przewidziany sposób. Raz jeszcze moje uwielbienie wzrosło i zostałem uniesiony ku wewnętrznemu złotemu światłu zachwycającego zdumienia – bo teraz zobaczyłem, że poza wolnością od stresu, żyjące istoty dodatkowo oznaczają wyrażenie, radośnie kochającej **NATURY Twórczej Mocy**. Z tego powodu są wyposażone w kończyny: ramiona, ręce, nogi i stopy, palce u rąk i nóg, umożliwiające im poruszanie się, bieganie, skakanie i taniec, aby wyrazić swoje wewnętrzne myśli i odczucia. Poczułem nawet, że jeśli rodzaj ludzki zapragnąłby latania i skrzydeł i wierzyłby całym swoim sercem, mógłby to zrobić; ewentualnie rozwijając coś dodatkowego co umożliwiłoby latanie.

W tym punkcie rozumienia **NATURY Twórczej Mocy** doszedłem do pełnej świadomości **MIŁOŚCI**, kierującej **PRACAMI Uniwersalnej Inteligentnej Twórczej Mocy**.

Kiedy rozmyślałem o tej **MIŁOŚCI**, zdałem sobie sprawę, że 'matka' tworzenia żywi, chroni, spełnia potrzeby i dba o zdrowie potomstwa; to jest działanie **MIŁOŚCI**.

6. Wrodzoną cechą KOCHAJĄCEJ INTELIGENTNEJ TWÓRCZEJ MOCY, która daje istotom ich indywidualne formy i 'istnienie' jest PRACA.

Ona pracuje dla nas, w nas i poprzez nas.

Jej 'praca' jest zawsze, zawsze, zawsze pobudzana przez MIŁOŚĆ.

To kosmiczne odkrycie wypełniło mnie radością i zdumieniem. W jakim cudownym świecie żyjemy! To był kulminacyjny punkt w moim oświeceniu i moim całościowym widzeniu **PRAWDY**, dotyczącej **ŹRÓDŁA CAŁEGO ISTNIENIA**.

'Widziałem' już rzeczywistość ciał fizycznych, skonstruowanych z przeróżnych społeczności 'nieskończenie maleńkich elementów', pracujących w duchu kooperacji i harmonii, produkując różne komponenty ciała – od ciała, kości, krwi po oczy i włosy.

Jedyna różnica między tymi społecznościami **leży w typie pracy**, wymaganej przez ich wspólne cele. Czyżby ten **BOSKI IMPULS** za każdym z tych inteligentnych, celowych działań w ciele, był zarówno inspiracją jak i podstawą przeprowadzania przez ludzi zgodnej pracy, aby wyprodukować zaplanowany cel? Czerpią oni inteligencję i cel od **Twórczej Mocy** jednak **jakże różne jest zachowanie człowieka podczas zaangażowania w ziemskie konstrukcje czy inne wspólne projekty, gdyż nieuchronnie cechuje się różnicą zdań i argumentowaniem**.

Pojąłem **NIESKOŃCZONĄ SIŁĘ** 'Inteligentnego Tworzenia', zawsze aktywną w kreowaniu, utrzymywaniu porządku, kooperacji, harmonii, dziennej produktywności w sposób niedościgniony przez człowieka gdziekolwiek i kiedykolwiek.

7. PRZETRWANIE jest naturalną cechą '**Twórczej Mocy**'. W każdym przypadku wszystkie żywe istoty zaopatrywane są najwspanialej, aby rosnąć, być uzdrawianymi z chorób i obrażeń, być karmionymi w celu utrzymania ciała w zdrowiu i produkować własny gatunek, aby zapewnić przetrwanie na ziemi. To jest jedyna rzeczywistość, której rodzaj ludzki może być całkowicie pewny i **Jej** działanie jest konsekwentne rok po roku. Słońce, księżyc, gwiazdy, wszystko pozostaje na swoim miejscu przez tysiące lat i uznano, że każda posiada swój własny tor ruchu – fenomen ten jest także częścią wielkiego planu przetrwania.

Jeśli tak jest, to jakże mogłoby nie być trwania tego wiecznego płomienia: Kochającej Inteligentnej Mocy Twórczej, ukrytej wewnątrz utworzonych we wszechświecie istnień każdego rodzaju? Ten świat jest tylko cieniem i odbiciem ukrytego świata Kochającej Inteligentnej Mocy Twórczej, wykraczającej poza ten wymiar. Rzeczywistość całości tworzenia leży poza tym widzialnym światem.

8. Wewnętrzna cecha Kochającej Inteligentnej Mocy Twórczej to RYTM.

Widziałem, że jest RYTM w operacjach na tym świecie.

Wszystko podlegało sezonowości, która dawała rozkwit i rozrost życiu; nadchodzi sezon wzrostu aż do dojrzewania, zbiorów i wytwarzania ziarna, które zapewnia przetrwanie życia rośliny. Potem następuje stopniowe zamieranie i zimowy okres odpoczynku. Jednak nic co stworzone i żyjące nie wygasa. Tę cechę we wszechświecie wyraża słońce i księżyc. Ten rytm może być widoczny nawet w żeńskich przedstawicielach żywych istnień.

Dlatego wszystko co tworzone ma swój czas na ukazanie się i żniwa. Tak samo człowiek podlega fazie wzrostu i sukcesu a potem spoczynku.

9. Wewnętrzna cechą Kochającej Inteligentnej Mocy Twórczej jest PRAWO I PORZĄDEK.

Nienaruszalny porządek i niezawodność tworzenia, zarządzająca nawet najmniejszymi bytami ('komórki') w ciele, była zadziwiająca i daleko wykraczająca poza jakiegokolwiek ludzkie dążenia. Cały wszechbył pracował pod kontrolą systemu perfekcyjnego PRAWA I PORZĄDKU.

Zdawałem sobie sprawę na coraz wyższym i wyższym poziomie duchowej egzaltacji, że 'twórcza siła' pokazuje inteligentną celowość i kochające zaangażowanie dla wszystkich żyjących istot. Dotarło do mnie, że życie nie jest czymś chaotycznym i bezpostaciowym, ale jest inteligentną, kochającą siłą twórczą, którą mogłem poczuć wewnątrz siebie jako niezwykajnie podniesiony stan bycia, percepcji, promieniowania, ekstazy, radości i miłości.

Poczułem, że jestem z nią jednym – jestem nią wypełniony – i byłem jednością ze wszystkim wokół mnie, jednością z niebem i gwiazdami.

I – co najpiękniejsze i najchwalebniejsze – samą 'Naturą' i 'Funkcją' tego 'Ojca – Twórczej Mocy' była praca w celu tworzenia radości, piękna i komfortu, aby zapewnić ludzkości dobrobyt, praca wewnątrz człowieka, aby dostarczyć wewnętrzną radość, zdrowie i komfort, a także praca poprzez człowieka, inspirująca go nową świadomością i zrozumieniem.

Cudowne horyzonty przepięknej kreatywności zdążyły ku umysłowi. Kiedy staniemy się prawdziwie 'jednością', czystymi kanałami i instrumentami 'Inteligentnej Mocy Twórczej', będziemy stopniowo unosić się w świadomości aż w pełni wyrazimy poprzez nasze umysły i serca samą 'NATURE' 'Uniwersalnej Mocy Twórczej'. Wtedy 'życie na ziemi' stanie się rzeczywiście 'niebiańskie' po wsze czasy i dostąpimy żywota wiecznego!

To musi być ponad wszelką wątpliwość prawdziwy cel tworzenia, myślałem. Wtedy przyszło do mnie jako fala uniesienia i miłującej radości, że to był cel, dla którego człowiek został stworzony i jest rozwijany!

Lecz – nawet w obecnym czasie mimo, że rodzaj ludzki jest tak niedoskonały w swoim postępowaniu, absolutnie nic złego nie stanie mu się w przyszłości, ponieważ stanowi jedno z 'Siłą Twórczą' i 'Siłą Twórcza' jest w nim, dając mu życie, ostoję i wszystko co mu potrzebne.

Wszystko to podniosło mnie na tak wysoki poziom zachwyty, podniecenia i wzniosłej ekstazy, że ledwie mogłem go znieść. Poczułem, że moje ciało musi się rozpuścić w rosnącej we mnie Sile. Byłem napromieniowany **SWIATŁEM** i mogłem **TO WSZYSTKO** widzieć na iluminującej pustynnej scenie.

Moje serce śpiewało pochwały. Jak cudowna i przepiękna jest Kochająca Moc Twórcza, która pracuje w nas, poprzez nas i dla nas, nieustannie.

Jakim CUDEM jest tworzenie!

Krzyczałem głośno:

'**TY** jesteś **ŹRÓDŁEM** całego **ISTNIENIA**, tworzysz lecz również nieustannie objawiasz się wewnątrz i poprzez tworzonych:

nie ma nic w całym wszechświecie co byłoby odrębne lub odseparowane od bezgranicznego, wiecznie nieskończonego **BOSKIEGO ŻYCIA, Twórczej Mocy Świadomości** – którą jesteś – jak więc możliwe jest, że rodzaj ludzki jest tak grzeszny – i dlaczego ludzie cierpią choroby, nędzę i ubóstwo? Powiedz mi, o **kochający 'Ojcie' – Mocy Twórcza**, bo jestem przytłoczony bólem ich nędznego życia.

Wtedy pokazano mi rzeczywistość 'ziemskich warunków' wszystkich żywych istot.

Czułem olbrzymie podekscytowanie ponieważ, w końcu, dane mi było zrozumieć jak to jest, że tak kochająca **Boska 'Moc Twórcza'** pozwolić mogła Swojemu stworzeniu znosić taką nędzę.

Pokazano mi, że każda żywa tworzona istota powinna być promiennie zdrowa, zadbana, karmiona, chroniona, uzdrawiana, utrzymana w pokoju i dostatku, prosperująca wśród uporządkowanej społeczności 'istot' rozszerzających wzajemną miłość.

(Jednakże, w momencie tworzenia, powstają dwa PODSTAWOWE IMPULSY , zapewniające indywidualność i one kontrolują świadomość rodzaju ludzkiego.

IMPULSY te wyjaśniono mi w szczegółach, ale wiedza ta jest zarezerwowana dla przyszłych Listów, kiedy będziecie mogli je lepiej zrozumieć).....

Pokazano mi następującą żywą wizję.

Najpierw zobaczyłem nowo narodzone dziecko jako 'światło', żyjącą formę 'Twórczej Mocy'.

W miarę jak dziecko rosło w dzieciństwie, potem w dorosłym życiu, widziałem **ŚWIATŁO 'Twórczej Mocy'** stopniowo gasnące a potem całkowicie w nim przyciemnione przez gęsty zwój łańcuchów i rzemieni.

Zakwestionowałem znaczenie tej wizji i wtedy przyszło do mojego umysłu jasne zrozumienie, które może być wyrażone w następujących słowach:

'Od narodzin do śmierci – ludzie wierzą i twierdzą, że ich pięć zmysłów, wzrok, słuch, dotyk, węch i smak poprawnie określają 'rzeczywistość' ich i wszechistnienia wokół. Dlatego, ponieważ czerpią moc swojego umysłu bezpośrednio od Boskiej 'Mocy Twórczej', dane jest im według ich wierzeń.'

Każdy rzemień reprezentuje nawykowe myśli człowieka, reakcje na ludzi i zdarzenia, przesady, nienawiści, animozje, obawy, smutki, które to wszystkie razem wiążą go i gaszą Światło jego wewnętrznej wizji, zaczerpniętej od 'Twórczej Mocy'. Zatem wkracza on w ciemność, ale o tym nie wie. Wierzy, że dorasta i dojrzewa podług metod tego świata, które umożliwiają mu posuwać się naprzód i czynić 'dobro' – osiągać sukces – cel większości ludzi na ziemi.

Faktycznie, im bardziej dojrzały się staje i biegnie w metodach tego świata, tym gęściej więzi go jego łańcuchy i rzemień w uścisku bliźniaczych IMPULSÓW 'Przylączenia-Odrzucania'.

Co więcej, każdy łańcuch jest ukuty z egoistycznych i kłamliwych pragnień, chciwości, agresji, przemocy i gwałtu. Łańcuchy te wiszą ciężko wokół niego i ciążyą na psychice, która jest 'mocą twórczej świadomości' głęboko w nim. Łańcuch i rzemień będzie wiązał go ciaśniej z każdym upływającym rokiem, aż zda on sobie sprawę z tego co sobie robi i szczerze skruszy każdy rzemień i łańcuch oraz dokona należytego zadośćuczynienia wobec tych, których skrzywdził.

Z tej wizji pojąłem najwartościowszy aspekt egzystencji. Człowiek rodzi się z całym potencjałem uczynienia życia pięknym dla siebie samego, ale oddając się egoistycznym pragnieniom i nienawiści, tworzy dla siebie więzienie nędzy, z którego nie ma ucieczki aż do czasu kiedy zda sobie sprawę z **PRAWDY EGZYSTENCJI.**

Wszystkie problemy przykrego życia leżą wewnątrz procesu myślowego samego człowieka!

Tylko 'formy świadomości' ludzi takie, jak ich myśli, słowa, uczucia, akcje tworzą gęstą barierę pomiędzy ich świadomością i Uniwersalną Twórczą Świadomością, przenikającą wszechbył w każdym liściu, drzewie, insekcie, ptaku, zwierzęciu i istocie ludzkiej.

Pokazano mi również PRAWA EGZYSTENCJI, kontrolujące ludzkie zdolności do tworzenia nowych okoliczności i środowiska, związków, osiągnięć i niepowodzeń, dobrobytu i ubóstwa.

W cokolwiek człowiek głęboko **WIERZY**, że tym jest, dobrym lub złym, tym się stanie.

Czegokolwiek człowiek się **BOI**, że inni mu zrobią, tak mu oni zrobią.

Cokolwiek człowiek **MA NADZIEJĄ**, że inni zrobią dla niego, najpierw musi zrobić dla nich, ponieważ tak tworzy 'wzorzec świadomości', który wróci błogosławić mu w takim stopniu w jakim on błogosławił innym.

Jakiegokolwiek choroby człowiek **BOI SIĘ**, stanie się jej łupem, bo tworzy 'wzorzec świadomości' ostatniej rzeczy, której chciałby doświadczyć.

Cokolwiek jest wysyłane z ludzkiego umysłu i serca – wraca do niego we właściwym czasie w takiej czy innej formie, ale pamiętajcie, że podobne zawsze rodzi podobne. Silne emocjonalne myśli są 'ziarnem świadomości' posianym we wnętrzu własnej orbity świadomości człowieka. Będą wzrastały, rodząc podobne zbiory dla jego żniw.

To są owoce wolnej woli.

Nie ma dla człowieka drogi ucieczki od tego co myśli, mówi lub czyni – gdyż urodził się z mocy Boskiej Twórczej Świadomości i jest podobnie twórczy w swoich wyobrażeniach.

Ci, którzy pragną dobra dla siebie muszą najpierw dać je innym. Niech samo ich istnienie będzie błogosławieństwem dla innych.

**Kiedy tacy ludzie są w harmonii ze wszystkimi innymi, są zestrojeni z
mocą uniwersalnej twórczej świadomości**

i wprowadzeni w strumień 'natury' Ojca, który jest wzrostem, ochroną, pokarmem, (fizycznym, mentalnym, duchowym) uzdrawianiem, spełnianiem potrzeb w ramach systemu prawa i porządku.

Jak mogę opisać wam mój wewnętrzny żar, transcendentny blask i jasność radości i silnego odczuwania miłości, które posiadały i napęłniły moje całe ciało z intensywnością powodującą, że krzychałem czując nacisk w sercu i umyśle. Było to tak silne, że wydawało się, iż rozpuści całkowicie moją cielesną formę. Kiedy otrzymałem całe to najwyższe wysublimowane zrozumienie Rzeczywistości, naszego Źródła Bycia i prawdziwej natury samego tworzenia i rodzaju ludzkiego, byłem podniesiony na duchu a moje ciało zaczęło świecić jak powietrze.

W tamtym czasie, kiedy byłem w ten sposób uniesiony wewnątrz **Samej Boskiej Mocy Twórczej**, sam byłem rzeczywiście prawie 'Boską Osobą', doświadczając w wysokim stopniu 'Natury' 'Ojca-Mocy Twórczej' wewnątrz siebie i poczucia Jej własnej siły napędowej i troskliwej opieki wobec całej ludzkości.

'Tylko Ja znam i widziałem Ojca'.

W tamtym momencie jakże tęskniłem za nauczaniem, uzdrawianiem, pocieszaniem, podźwiganiem, karmieniem, zabieraniem ludzkiego bólu i nędzy. Pragnąłem uwolnić ludzi od strachu przed mitycznym „mszczącym się bogiem”!

Kiedy wrócę powiem im prawdę, jakże podkreślę tę '**rzeczywistość**' **Twórczej Mocy Ojca – PERFEKCYJNĄ MIŁOŚĆ** – zaspokajającą ich każdą potrzebę. Wszystko co muszą robić to 'Prosić, szukać, pukać' i wszystkie ich potrzeby – jakiegokolwiek rodzaju - zostaną zaspokojone.

Jakże radośnie przekażę im 'dobrą nowinę', że 'odkupienie cierpienia' leży w zasięgu ich rąk, jeśli tylko podejmą właściwe kroki, aby oczyścić swoje umysły z **BLIŹNIACZYCH IMPULSÓW** objawionego 'istnienia'.

To powinno być dość proste, myślałem, człowiek potrzebuje tylko zrozumienia i samokontroli.

(- Zniżyłem się do waszych wibracji, żeby wywołać ówczesny stan mojego umysłu, kiedy byłem na pustyni. Wasze zrozumienie wzrośnie niepomniernie, jeśli spróbujecie wprowadzić się w mój 'stan świadomości' z tamtego okresu. I tak wiele rzeczy takich, jak moje uzdrawianie i 'chodzenie po wodzie' staną się dla was jasne. Zobaczycie je jako naturalne konsekwencje mojego nowego rozumienia '**Ojca – Twórczej Mocy**'.

Jeśli teraz przeczytacie ewangelie Mateusza i Marka, ich zapisy nabiorą dla was nowego znaczenia.-)

Wracając do moich końcowych godzin oświecenia – byłem na pustyni, posiadając jasne zrozumienie, że człowiek sam (nie z własnej winy) tworzy barierę przeszkadzającą zestrojeniu z '**Ojcem – Twórczą Mocą**' i teraz zatęskniłem za szybkim powrotem i nauczaniem, uzdrawianiem, pocieszaniem, ocieraniem łez tym, którym tak bardzo współczułem.

Jeszcze nie byłem chętny do opuszczeniu tego „świętego” miejsca, gdzie zostałem tak duchowo oświecony i przekształcony. Z drugiej jednak strony jakże przepiękna przyszłość leżała przede mną! Mogłem pójść przez wszystkie miasta, miasteczka i wioski mówiąc każdemu, że poznałem – DOBRĄ NOWINĘ! 'Królestwo Niebieskie', miejsce gdzie wszystkie choroby znikają i każda potrzeba jest spełniona znajduje się *w ich wnętrzu!* Ponieważ *znałem* 'Ojca' i byłem 'jednością', teraz, kiedy mój umysł został wyczyszczony ze starych myśli i idei, chciałem kierować siły uzdrowieńcze na ich choroby. Chciałem uczyć ich jak łagodzić ubóstwo.

Kiedy **ŚWIADOMOŚĆ OJCA** wewnątrz mnie zaczęła zanikać i stopniowo wracałem do świadomości ludzkiej, zdałem sobie sprawę z nękającego głodu i powrotu ludzkich uwarunkowań i myśli.

Moje reakcje na sześciotygodniowe 'doświadczenia' zaczęły się zmieniać. Moja zwykła ludzka świadomość 'mnie' i moich pragnień zajęła moje myśli.

'Dlaczego najbardziej zadziwiająca i całkowicie nieoczekiwana rzecz przydarzyła się mnie!' triumfowałem. 'Otrzymałem wiedzę poza wszelką, daną jakimkolwiek innemu człowiekowi.'

Byłem uradowany zdaniem sobie sprawy, że w końcu moje wątplenie i bunt przeciw karzącemu 'bogowi' Tradycyjnych Ortodoksyjnych Żydów został zrehabilitowany. W końcu to ja miałem rację.

Kto mógł kiedykolwiek przypuszczać, że ludzki umysł może być tak kreatywny, że mocno podtrzymywana myśl czy pragnienie ujrzy w końcu światło dzienne. Zdałem sobie sprawę, że Mojżesz musiał coś o tym wiedzieć, ponieważ dokonał kilku dziwnych rzeczy, kiedy Izraelici byli w pilnej potrzebie.

Stał się liderem i zmienił kierunek rozwoju Izraelitom, wcześniej więzionym w Egipcie.

Mogłem teraz wrócić i uwolnić moich ludzi od niewzruszonej kontroli ich Nauczycieli.

Moje bóle głodowe stały się teraz intensywne. Stało się ze mną coś takiego, że mógłbym kamienie zamienić w chleb, żeby zaspokoić moje pragnienie jedzenia, ponieważ pamiętałem, że **Ojciec-Moc Twórcza** pracował poprzez mój umysł i dlatego wszystko we wszechświecie podlegało mojemu komenderowaniu.

Już prawie wymawiałem 'słowo', które mogłoby zmienić kamienie w chleb, ale coś mnie nagle powstrzymało. Zrozumiałem, że '**Ojciec-Twórcza Świadomość**' był ochroną, pokarmem, spełnianiem potrzeb i dlatego zajmie się moim głodem, jeśli tylko poproszę 'Go' o ulgę. Zdałem sobie sprawę, że jeśli moje małe 'ja', ludzkie 'ja' w potrzebie, użyłoby 'Mocy Twórczej' dla egoistycznych celów, wzniósłbym tym samym przegrodę pomiędzy '**Ojcem-Twórczą Świadomością**' a sobą samym i wszystko czego właśnie się nauczyłem, mogłoby równie dobrze zostać mi zabrane.

To mnie przeraziło i niezwłocznie poprosiłem '**Ojca-Moc Twórczą**' o nowe siły by poprowadziły mnie z powrotem do siedlisk ludzkich i Nazaretu. **Poprosiłem również o ulżenie w głodzie w formie , która byłaby odpowiednia dla mnie.**

Natychmiast głodowy ból ustąpił i poczułem falę energii, płynącą przez całe moje ciało. W ten sposób okazało się, że wszystko co widziałem, słyszałem i rozumiałem było '**rzeczywistością**' a nie jakimś marnym wyobrażeniem, zrodzonym na pustyni, czczym i odosobnionym.

Moja nowa energia pozwoliła mi przebyć pospiesznie nierówne ścieżki na mojej powrotnej drodze z pustyni.

W drodze spotkałem dobrze ubranego mężczyznę o słodkim i miłym obliczu. Pozdrowił mnie ciepło, wyrażając zainteresowanie moim szorstkim, zaniedbanym wyglądem i utratą kondycji. Posadził mnie skwapliwie na skale i podzielił się ze mną swoim doskonałym jabłkiem i chlebem. Byłem ciekaw dlaczego znajdował się w tak odizolowanym miejscu i skąd przyszedł. W odpowiedzi na moje pytania uśmiechnął się tylko i nie wyglądał na zdziwionego, kiedy powiedziałem, że byłem na pustyni przez wiele dni i straciłem rachubę czasu. Wyjaśniłem w jaki sposób zostałem oświecony co do prawdziwej natury **Twórcy świata** i jak pokazano mi naturalne **Prawa Egzystencji**. Uśmiechał się tylko i przytakiwał.

'Wracam do moich ludzi nauczać ich wszystkiego czego sam się nauczyłem.' Powiedziałem radośnie. 'Dlatego będę mógł ich uzdrawiać i uwalniać z każdej choroby i od każdego kłopotu.'

Nieznajomy odpowiedział smutno: 'To zajmie tysiąclecia.'

Już prawie chciałem zganić jego brak wiary, kiedy zdałem sobie sprawę, że odszedł.

Wtedy poznałem, że to Boski posłaniec przyszedł mi w sukurs z dobrym chlebem i **jedzeniem** – i ze współczuciem dał mi ostrzeżenie, że moja misja nie będzie taka prosta w przeciwieństwie do mojego entuzjazmu. Byłem przybity jego słowami. Mój entuzjazm osłabł. Droga do pierwszej wioski wydawała się nie mieć końca. Jakże zmiana w ludzkich myślach powoduje zmianę nastroju!

Przyszło do mnie, że mógłbym mocniej udowodnić prawdę wszystkiego co było mi pokazane przeskakując przepaść, co znacznie skróciłoby moją podróż. Prawie chciałem to zrobić, kiedy przyszło do mnie na siłę, że próbuję 'dowieść', że mój czas oświecenia był prawdziwy. Jeśli potrzebowałbym takiego dowodu, znaczyłoby, że jestem w stanie zwątpienia i prawdopodobnie zabiłbym siebie, a przecież pokazano mi, że w każdej ewentualności mogę wznieść moje myśli do '**OJCA-TWORCZEJ ŚWIADOMOŚCI**' i poprosić o rozwiązanie każdego problemu. Jak szybko zapomniałem **Prawdę!**

Zacząłem więc modlić się, prosząc żarliwie o przebaczenie za okazanie słabości wobec moich własnych fantazji i szukanie mojego własnego sposobu na działanie.

I znowu odpowiedź przyszła poprzez odnowienie moich sił i większą pewność kroku podczas pokonywania skalistego, szorstkiego gruntu. Zauważyłem też, że przebyłem długi dystans tak szybko, iż wyglądało to jakbym szedł poza normalnym rachunkiem czasu i w lżejszym wymiarze, gdzie ludzkie doświadczenie zostało podniesione ponad zniewolenie wyczerpującymi wydatkami energetycznymi. Marsz był tak łatwy, że aż orzeźwiający. Radowałem się z faktu znalezienia klucza do 'bardziej obfitego życia'!

Chwilę później, czując się tak wspaniale, mój umysł zaczął korowód myśli o moim spotkaniu z obcym i uprzejmości jaką mi okazał. Jednak pamiętałem również jego ostrzeżenie i znowu moja stara natura ujawniła się ponownie i poczułem się głęboko urażony, że on śmiał mówić mi jak będzie postępowała moja praca. Zdecydowałem, że on nic nie wiedział o mojej przyszłości i odstawiłem jego ostrzeżenie na bok.

'Dlaczego?', myślałem, 'Z moją wiedzą mogłem wykonywać rzeczy jakich nikt nie mógł robić wcześniej. Zamiast zмагаć się z trudami życia, mogłem rozpocząć łatwo gromadzenie bogactwa, przyciągać następców gdziekolwiek pójdę i dzielić się z nimi moją wiedzą, aby ich życie czynić również łatwiejszym. Mogłem oddalić cały ból i cierpienie.'

Kiedy przebiegałem myślą wiele miejsc, które mogłem tak łatwo odwiedzić, czułem jakbym ślizgał się po powierzchni i unosił się, aż osiągnąłem najwyższy szczyt stromej góry i spojrzałem na krainę poniżej.

A więc oto jest, wszystko leżało przede mną. Poczułem jak mój poprzedni entuzjazm wraca. Dlaczego? Tak łatwo byłoby zgromadzić wokół ludzi i podzielić się z nimi moją wiedzą. Stałbym się pełen mocy, nawet powszechnie znany jako człowiek, który ocalił rodzaj ludzki od wszystkich chorób i problemów. W zamian otrzymałbym ich podziw i szacunek i nie byłbym dłużej pamiętany jako nic nie robiący bezwartościowy koleżka.

Z wielkim rozmachem wszystko, czego byłem uczony ostatnio nie dłużej jak kilka godzin temu, wróciło do głowy z olbrzymią siłą i jasnością.

Czyż nie byłem uczony, że jedyna droga do ciągłej prosperity to porzucenie własnej samowoli i zwrócenie się ku 'OJCU' po asystę we wszystkim czego się podejmę?

Wtedy przypomniałem sobie, że kreowanie ma swój własny specjalny cel do wypełnienia. Proces indywidualizacji tworzy 'przyciągaj i odpychaj', 'dawaj i bierz' w zachowaniu ludzi. Mimo tej ludzkiej cechy, powodującej ich wielką udrękę, nie jest to udręka skłaniająca ludzi do szukania lepszego sposobu **życia** w celu osiągnięcia prawdziwego szczęścia? Zdałem sobie sprawę, że bolączki ludzkości mają swoje źródło we wzorcu egzystencji.

Czy dobrze byłoby dla mnie nieść ludziom poufną informację w celu likwidacji efektów 'procesu indywidualizacji'?

Zdałem sobie sprawę, że myślę z 'centralnego punktu' mojej indywidualności, 'ego' i że to ego-kierowanie buduje bariery pomiędzy rodzajem ludzkim a '**Ojcem-Twórczą Świadomością**'. Dlatego właśnie mój 'Centralny punkt ludzkich pragnień' musi zostać opanowany, jeśli mam żyć w doskonałej harmonii z moim '**Ojcem**', co było moją szczerą intencją. Szedłem dalej rozważając co może się wydarzyć i jak najlepiej mogę przezwyciężyć impulsy rządzące moim człowieczeństwem, aby pozostać w Strumieniu 'Świadomości Ojca', z którego brałbym inspirację, poradę, odpowiedzi na problemy, moje codzienne odżywianie, zdrowie, ochronę. W rzeczy samej pojąłem, że podczas, gdy pozostanę w Strumieniu 'Świadomości Ojca', nigdy nie stanie mi się nic złego i każda moja potrzeba będzie wypełniona. I co ważniejsze:

'Świadomość Ojca', pracując przeze mnie wykona wszystko, co konieczne dla ludzi w niecierpiącej zwłoki potrzebie uzdrowienia i zapewnienia komfortu.

Za każdym razem muszę przezwyciężać moją buntowniczość przeciwko surowej rzeczywistości istnienia i słuchać 'wewnętrznego głosu' a także wypełniać 'Wyższą Wolę Ojca'. Ta 'Wyższa Wola' to 'Doskonała Miłość', kierowana całkowicie w celu wspierania mojego najwyższego dobra. Byłoby nad wyraz nierozsądnie, pojąłem, kontynuować ścieżkę 'samowoli', która dyktowała moje zachowanie dotychczas.

To wtedy zostałem zainspirowany do tego, aby mówić do ludzi w przepowiedniach. Ci którzy byli gotowi na otrzymanie wiedzy zrozumieli i wykorzystali ją.

Jednak, jak się okazało, nawet moi uczniowie nie mogli pozbyć się Żydowskich doktryn w wystarczający sposób do zrozumienia podstaw świadomości albo aktywności **Boskiej 'Mocy Twórczej'** w tworzeniu. (Do dzisiaj pozostaje to tajemnicą dla wszystkich z wyjątkiem oświeconych.)

Nawet duchowe słowa oświecenia nie mogą być przyjęte natychmiast przez ludzki umysł; dlatego **Listy** te muszą być czytane wolno, z towarzyszeniem dużej ilości medytacji i modlitw w celu właściwego zrozumienia.

Pamiętajcie, jeśli nie staniecie się jak **'dziecko'** – (pozbywając się bezużytecznego bałaganu wierzeń, przesądów, niechęci, ambicji i ego-kierowania) – z umysłem wypełnionym podziwem i mocną wiarą, nie będziecie mogli przyjąć tych stron jak powinniście.

Żeby stać się 'dzieckiem', musicie dokonać wysiłku wyrzucenia wszystkich przeszłych mentalnych uwarunkowań.

Jeśli cierpicie mentalnie/emocjonalnie/fizycznie, to tylko dlatego, że jakiegokolwiek są wasze szczere wierzenia, nie są one pomocne wam; nie promują waszego dobrobytu.

Nadszedł czas aby przeegzaminować swój **SPOSÓB MYŚLENIA**. Czy jesteście z nim szczęśliwi?

Możecie dokonać wyboru i jak go dokonacie, możecie wezwać **'Ojca'**, aby pomógł wam wykonać zmiany a pomoc na pewno będzie wam dana – pod warunkiem, że nie zwątpicie.

Dlatego zachęcam was do kontynuowania czytania i absorbowania kolejnych stron. Chcę, żebyście poczuli siłę swojego sposobu myślenia – jest on całkowitą sumą całego waszego świadomego i podświadomego zaprogramowania.

Jest bardzo ważne, abyście zrozumieli, że żaden z tych ludzkich sposobów myślenia nie pochodzi z wymiaru duchowego. Jest całkowicie ziemski i prawdopodobnie pełen mitycznych idei, przesądów, błędnych koncepcji, niechęci, pogrzebanych wspomnień, zranień w przeszłości i zwyczajowych metod dawania sobie rady z życiowymi wzlotami i upadkami. Wasz ludzki sposób myślenia (włączając każdą ideę i wierzenie religijne) wyznacza wasz świat, wasze relacje, doświadczenie, sukcesy, porażki, szczęście i niedolę. Jest nawet odpowiedzialny za wasze choroby, schorzenia i wypadki. Nic nie dzieje się przez przypadek. Wszystko jest tkane z wewnętrznych nici waszej osobistej świadomości – myśli, oczekiwań, wierzeń w życie, przeznaczenie, „Boga”. Żyjecie w świecie, który sami sobie tworzycie. Dlatego właśnie dzieci, rosnące w tym samym środowisku okazują się jednak różne. Każdy ma swój indywidualny Sposób myślenia, konstruowany według nieodłącznych cech charakteru.

Jeśli, od urodzenia, nie mieliście rozwijającego się Sposobu myślenia, bylibyście jak pomnik, pozbawiony uczuć, reakcji i myśli. Gapiłobyście się bezmyślnie na świat i podczas, gdy wokół was mnóstwo by się działo, nic nie wpływało by na waszą świadomość, ponieważ pozbawieni bylibyście reakcji. Nic nie sprawiało by, że jesteście szczęśliwi ani nieszczęśliwi, nawet bomba eksplodująca w waszej bliskości.

Bez sposobu myślenia nie mielibyście życia, rozwoju, zła, dobra. Wasz TYP sposobu myślenia wyznacza jakość waszego życia. To jest najpierwsza Prawda Istnienia, z której chciałbym żebyście zdali sobie sprawę i zrozumieli ją całkowicie. Co więcej, tak długo jak żyjecie, nosicie ze sobą swój sposób myślenia gdziekolwiek się udacie.

Nie ma od niego ucieczki i dzień po dniu będzie on kontynuował kreowanie waszej egzystencji, której doświadczyliście w przeszłości. Wielu ludzi idzie przez życie z przeświadczeniem, że są pechowcami. Myślą, że inni ludzie im szkodzą, są niemili i groźni, czyniąc w ten sposób swoje życie całkowicie nieszczęśliwym. Wierzą, że 'inni ludzie' kłócą się z nimi ciągle i stale stwarzają trudności podczas, gdy oni sami są całkowicie niewinni żadnej prowokacji. A jest przeciwnie, 'inni ludzie' nie są niczemu winni. To osobisty sposób myślenia przyciąga do nich negatywne uwarunkowania.

Wielu ludzi ucieka od sugestii, że oni sami są odpowiedzialni za swoje kłopoty. Jest o wiele trudniej dla niektórych ludzi zmierzyć się ze swoimi niedoskonałościami, niż dla osób, posiadających wewnętrzną siłę i pewność siebie, aby popatrzeć na siebie rzetelnie i uczciwie.

Szczera Modlitwa wprowadza 'Twórczą Świadomość Ojca' do umysłu, cicho, sekretnie, ona czyści ludzką świadomość ze wszystkiego, z czym poszukujący nie czuje się dłużej komfortowo. To jest konieczny, bardzo stopniowy proces wewnętrznego oczyszczenia i rozwoju.

WZORCE EMOCJONALNE

Wasze wzorce emocjonalne mogą być równie szkodliwe dla waszego dobrobytu jak sposób myślenia. Wasz sposób myślenia razem z waszymi wzorcami emocjonalnymi stanowią wasze narzędzia twórcze.

Razem tworzą wytyczne dla przyszłego dobytku, zdarzeń i okoliczności.

Te NARZĘDZIA TWÓRCZE pracują w waszym życiu czy tego chcecie czy nie.

Jest dużo trudniej odkryć swoje głęboko umieszczone emocjonalne nastawienie albo świadome albo podświadome niż rozpoznać mentalne uwarunkowanie.

Ludzie mogą być opanowani przez negatywne wzorce emocjonalne, będąc całkowicie ich nieświadomi, ponieważ są przykrywane emocjami z chwili na chwilę, wynikającymi z codziennej rutyny.

Żeby odkryć jakie naprawdę są wasze wzorce emocjonalne, zadajcie sobie pytania z następnych linii tego tekstu i bądźcie całkowicie szczerzy wobec siebie. Próbowanie ukrycia prawdy o waszych wzorcach emocjonalnych jest zwykłym oszukiwaniem siebie i powstrzymuje was od osiągnięcia radosnego stanu istnienia, którym chcecie się cieszyć.

Jak naprawdę odczuwacie życie? Chcę abyście napisali ciepły, współczujący list, mówiący dokładnie jak się czujecie, kiedy odpowiecie na następujące pytania:

Jesteście szczęśliwi, będąc żywym czy preferowalibyście zakończyć życie? Jeśli wasza prawdziwa odpowiedź jest tą ostatnią to macie negatywne nastawienie do istnienia i jesteście w stanie wewnętrznej wojny na głębokim poziomie. Wiecie świadomie, że musicie kontynuować codzienne życie, ale na najgłębszym poziomie chcielibyście odejść. Wewnętrzna wojna powstrzymuje was od przyciągnięcia wszystkiego co moglibyście doświadczyć z pozytywnym wzorcem emocjonalnym.

Co sądzicie o swoich krewnych? Jest jakaś ukryta wrogość do której nie chcecie się przyznać lub nie zdajecie sobie sprawy z jej istnienia?

Co myślicie o swojej pracy, kolegach, innych rasach itp.

Zapiszcie wszystkie swoje odkrycia o sobie i zamknijcie je z dala w bezpiecznym miejscu.

Ta praca, którą zrobiliście dla siebie jest dla was – tylko dla waszej korzyści. Nie robicie jej, aby stać się lepszymi osobami albo prosić ‘Boga’ czy uzyskać akceptację od innych ludzi. Zrobiliście ją, aby usunąć istniejące wewnętrzne bloki, przeszkadzające w duchowym rozwoju i ostatecznym szczęściu.

Jeśli zdecydowaliście zmienić soje życie poprzez czytanie tych Listów codziennie, zachęcam was do złożenia tego odatowanego listu w bezpieczne miejsce. Przeczytajcie go ponownie za rok i ucieszcie się z wielkich zmian jakie, będziecie widzieli, miały miejsce w waszym sposobie myślenia. Zobaczycie też, że są zmiany w waszej sytuacji życiowej.

Pamiętajcie, że modlitwa i medytacja, skupione całkowicie na waszym Stwórcy, przyniesie wam nową moc i wnikliwość, co z kolei przyniesie zmiany w waszym odczuwaniu i środowisku.

Kiedy się modlicie – nigdy nie skupiajcie się na swoim problemie – zawsze – pytajcie o właściwe lekarstwo. Pozwólcie waszemu Stwórcy dać wam poprawne rozwiązanie, którego wasz umysł nie jest w stanie wymyśleć.

Na przykład – nigdy nie mówcie swojemu Twórczemu ‘Ojcu’ jak bardzo jesteście chorzy. Skoncentrujcie się na Mocy, jaką otrzymacie natychmiast do swojego stanu (chyba że wasza świadomość jest zbyt gęsto ludzka aby to odczuć) i podziękujcie za szybką poprawę i wierzcie w nią.

Kiedy ‘dziękujecie’, akceptujecie, uznajecie, wierzycie, odciskacie w swojej własnej świadomości realizację tego, że wasza modlitwa leży teraz wewnątrz ‘Kochającej Świadomości Ojca’ i jest tam ‘przetwarzana’ w celu wizualnej manifestacji we właściwym czasie. Kiedy przebywałem w Palestynie, ciągle dziękowałem za pracę, zanim została wykonana.

Nigdy nie módlcie się a potem nie wychodźcie ze swojego pokoju i nie mówcie ludziom jak bardzo źle się czujecie, jak straszliwa jest personalna albo narodowa sytuacja. Jeśli prosicie Ojca Stwórcę o rozwiązanie problemu, finansowego albo zdrowotnego, jakąż zniewagą jest dla Niego kontynuacja przytaczania przeszłych negatywnych uwarunkowań? Błyskawicznie niszcycie pracę, w jaką Ojciec Stwórca był zaangażowany.

Jeśli w waszym umyśle , po modlitwie, stare uwarunkowania nie stały się przeszłymi negatywnymi uwarunkowaniami to wróćcie do modlitwy, dopóki nie będziecie potrafili usunąć ich ze swojego umysłu i wierzcie naprawdę, że zadbano Bosko o wszystko – właśnie w tej minucie. Wracajcie do dziękowania, znowu i znowu ,za korzyści o które prosiliście. Z pewnością się zmaterializują.

Jest wiele tysięcy ludzi w waszym świecie dziś, bezustannie polegających na Uniwersalnym Ojcu Stwórcy, że wypełni ich każdą potrzebę i są świadkami rozdzielania błogosławieństw w ich życiu.

Porzućcie obawy, w niczym wam nie pomagają. Teraz zwróćcie się do uniwersalnego ‘Ojca’ Stwórcy – jako do **ŹRÓDŁA WASZEGO ISTNIENIA**, poczęcia, wzrostu, rozwoju, karmienia, regeneracji, zdrowia, wypełnienia każdej potrzeby, **OCHRONY**, a wszystko to w ramach **DUCHOWEGO PRAWA I PORZĄDKU**.

Uświadomcie sobie, że cała ta wspaniała praca jest konstruktywna, celowa, uporządkowana.

Naprawdę macie za sobą, swoją rodziną i warunkami życia **UMYSŁ MISTRZA. WIERZCIE MU**.

Nie pozwólcie swojemu umysłowi popsuć Boskiego Twórczego Działania!

Pamiętajcie przede wszystkim – że **Ja, CHRYSTUS**, tylko dlatego wykonywałem moje tak zwane cuda, że zdawałem sobie sprawę, iż ‘Królestwo Boga’ było we mnie i że mogłem zawsze polegać na moim ‘Ojcu’ Stwórcy, iż wykona pracę w i poprzez mnie.

Pamiętajcie, że tylko dlatego macie swoją indywidualną świadomość, że zaczerpnęliście ją ze **Świadomości 'Ojca' Stwórcy**.

Kiedy wasza personalna świadomość zostanie w pełni oczyszczona z negatywności, odkryjecie, że wy też staliście się oczyszczonym kanałem Świadomości 'Ojca' Stwórcy. Staniecie się również radosnym źródłem wzrostu, wyżywienia, zdrowia, pielęgnowania, ochrony, spełniania potrzeb, wewnątrz systemu dobrego organizacyjnego prawa i porządku dla każdego, kto wejdzie w waszą orbitę. Ten silny wpływ będzie rozciągnięty poprzez wasz umysł na waszą rodzinę, przyjaciół, sąsiadów, uprawne pola i wasze zwierzęta i uprawy.

Tak jak elektryczność, przechodząca przez wasze ręce zapalił palnik Bunsena w laboratorium, promieniowanie waszej **ŻYCIOWEJ MOCY** przyniesie korzyści wszystkim, którzy wejdą w obszar waszego wpływu.

Taka była intencja za tworzeniem. Zostaliście przeznaczeni do **wyrażenia Uniwersalnej Twórczej Świadomości** poprzez swój umysł i serce. **Ja, CHRYTUS**, przyszedłem w tym czasie, aby pokazać wam jak tego dokonać.

Przed wszystkim weźcie pod uwagę mój 'stan świadomości', kiedy dokonywałem tak zwanych cudów. Nie modliłem się ustaloną modlitwą. Po prostu prosiłem **'Twórczą Świadomość Ojca'**, promieniującą poprzez moją własną świadomość, o to co było potrzebne.

Zdecydowanie zdawałem sobie sprawę i wizualizowałem, że **'Twórcza Świadomość Ojca'** jest dynamiczną **Siłą** operacyjną, która manifestuje się poprzez widzialny świat jako:

Kreatywność, inteligentny zamysł, wzrost, pokarm i odżywianie, ochrona, uzdrawianie, regeneracja, wypełnianie każdej potrzeby – wszystko w ramach systemu prawa i porządku.

Zdałem sobie sprawę, że **'Twórcza Świadomość Ojca'** będzie promieniowała **całą Swoją Naturę** poprzez moją świadomość, żeby wejść w świadomość tych, którzy prosili o uzdrowienie i szczerze wierzyli, iż je otrzymają. Wiedziałem również, że jeśli oni nie mają 'wiary i nadziei na uzdrowienie', taki typ negatywnej świadomości nie ulegnie wpływowi **NATURY 'świadomości Ojca'**, uzdrowienie nie będzie miało miejsca.

Zdawałem sobie również sprawę, że praca uzdrowicielska wykonywana przez **'Twórczą Świadomość Ojca'** była w rzeczywistości **Miłością widoczną** na ziemi.

Zdawałem sobie również sprawę, że praca uzdrowicielska wykonywana przez **'Twórczą Świadomość Ojca'** w widzialnym świecie jest zmanifestowaną **miłością** – i dziękowałem.

Zdawałem sobie sprawę, że cała substancja wszechświata wyszła z **Uniwersalnej Świadomości** – i dziękowałem.

Zdawałem sobie sprawę, że **'Twórcza Świadomość Ojca'** była **'robotnikiem'** i że była **Ona** odwieczna i nieskończona i nic – nic z wyjątkiem ludzkiego umysłu nie mogło zatrzymać jej pracy.

Dlatego pozbyłem się z mojego umysłu jakichkolwiek ludzkich uczuć i myśli i wiedziałem, że jestem idealnym kanałem **'miłości Ojca'** i wiedziałem, że doskonała wola **'miłości Ojca'** zostanie przeprowadzona w osobie, która potrzebuje uzdrowienia.

Jednak zwróćcie uwagę na to: wiedziałem również, że cokolwiek spowodowało w świadomości osoby jej kalectwo albo okaleczenie albo warunki chorobowe, zostanie usunięte z jej ciała w chwili obecnej. Pytanie było : czy jej normalna 'świadomość' doprowadzi do powrotu uwarunkowań cudownie usuniętych z jej ciała?

Dlatego mówiłem do osoby, która otrzymała uzdrowienie: 'idź swoją drogą i nie grzesz więcej'.

Chcę żebyście wiedzieli i wierzyli całym swoim sercem, że stan mojej świadomości, kiedy byłem na ziemi, opisany w powyższych paragrafach, jest 'stanem świadomości', do którego powinniście i wy również aspirować całym swoim umysłem i sercem.

Moje doświadczenia oświecenia na pustyni pozwoliły mi osiągnąć w dużym stopniu **ŚWIADOMOŚĆ CHRYSTUSA** na ziemi. Wy jednak możecie pójść w moje ślady, jeśli macie wolę zrobienia tego a Ja będę z pewnością pod ręką, aby pomóc wam w waszej podróży. Możecie czuć moją obecność, jeśli jesteście wystarczająco czuli aby to odczuć. Jeśli jednak czasami nic nie będziecie czuli, nie wpadajcie w przygnębienie, ponieważ jeśli będziecie wykonywali pracę zmiany swojej świadomości, możecie być absolutnie pewni, że będziecie zestrajani z moją **ŚWIADOMOŚCIĄ CHRYSTUSA** i ja będę świadom wszystkiego co wam się przydarzy.

WIEDZCIE, że waszym celem na ziemi jest wzniesienie w duchowej świadomości, aż do przekroczenia granic całego człowieczeństwa, które obecnie was powstrzymuje, aż wy w końcu również będziecie mogli kontrolować pierwiastki i stać się mistrzami.

Zdajcie sobie również sprawę, że kiedy **świadomość świata** będzie w pełni zestrojona z '**Twórczą Świadomością Ojca**', wszystkie rzeczy nieprzyjemne doskonałej pomyślności człowieka znikną. Nie będzie więcej komarów, przenoszących malarię, szarańczy, pożerających uprawy, groźnych warunków klimatycznych, infekcji, wirusów i wszystkiego co obecnie powoduje problemy dla żyjących stworzeń. Będziecie żyli pod płaszczem powszechnej ochrony.

Kiedy wasza własna świadomość jest doskonale zestrojona z i w harmonii do **Miłości Ojca** – wtedy wy też jesteście cudownie chronieni i stajecie się kanałem: Twórczego zamysłu, wzrostu, pokarmu i wyżywienia, ochrony, uzdrawiania, regeneracji, wypełniania potrzeb, prawa i porządku.

MIŁOŚĆ OJCA będzie działać w waszym umyśle, sercu, ciele i w waszych sprawach.

Będziecie działać we wszystkich tych, do których skierujecie jej moc.